

## WYWIAD

# Pieniądże wydane na MBA to inwestycja nader opłacalna

**Im mniej wiesz o zarządzaniu, tym bardziej potrzebujesz studiów MBA.**

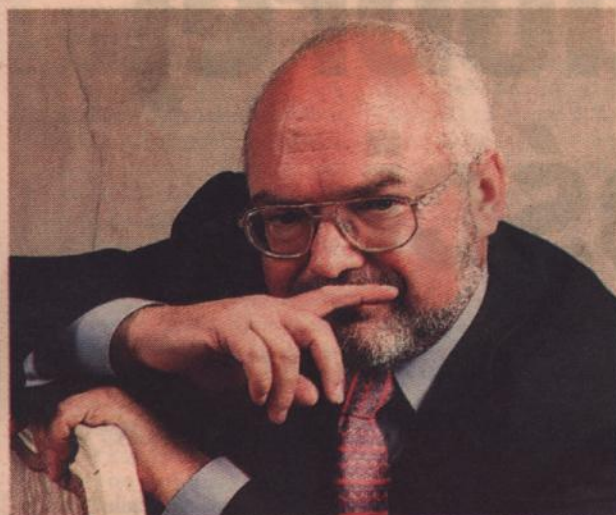
„Puls Biznesu”: Czy warto iść na MBA, jeśli nie skończyło się studiów z zakresu zarządzania?

Krzysztof Pawłowski, rektor i założyciel Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu: Szczególnie mocno polecam MBA właśnie tym osobom, które są po innych kierunkach niż zarządzanie. Dzisiaj wykształcenie nie przesądza o tym, jaką wykonujemy profesję. Wielu absolwentów filozofii, psychologii, filologii czy fizyki podejmuje pracę w instytucjach i na pozycjach, na których potrzebna jest wiedza menedżerska i biznesowa. Mogą ją zdobyć właśnie dzięki programom MBA.

**Ale studia MBA nie wiążą się już z takim prestiżem, jak jeszcze kilka lat temu?**

Wynika to z tego, że coraz więcej osób w Polsce ma dyplom MBA. Ale zwracałbym uwagę nie tyle na prestiż, ile na wartość użytkową tych studiów. Warto je mieć w CV, szczególnie wtedy, gdy karierę chcemy związać z korporacjami międzynarodowymi. Pracodawca zagraniczny standard MBA zna znacznie lepiej niż polskie studia magisterskie.

**Czy powinniśmy się jednak cieszyć, że rośnie w Polsce liczba absolwentów MBA?**



► **Optaca się:** Warto mieć MBA w CV, szczególnie, gdy chce się związać karierę z międzynarodowymi korporacjami – mówi Krzysztof Pawłowski, rektor WSB NLU. [FOT. ARC]

**Ilność rzadko przechodzi w jakość.**

Dlatego radzę wybór renomowanego programu na renomowanej uczelni.

**To jednak kosztuje.**

Owszem. Na szczęście są różne stypendia i unijne programy wsparcia. Niektórzy pracodawcy nie mają nic przeciwko finansowaniu lub współfinansowaniu nauki swoich najlepszych menedżerów. Traktują to z jednej strony jako formę nagrody, a z drugiej – jako inwestycję w swoją firmę.

**Czym się kierować, wybierając uczelnię i program MBA?** Jednym z ważniejszych wyznaczników jakości studiów jest to, z kim współpracuje polska uczelnia.

**Standardy w Polsce powinny być takie jak na Zachodzie?** I faktycznie są takie same, jeżeli zagraniczny partner polskiej uczelni jest znany i budzi zaufanie. Na przykład MBA realizowany przez Wyższą Szkołę Biznesu – National-Louis University, jest programem amerykańskim – taki sam oferuje NLU w swoich kampusach w USA.

**Za granicą można porównać, jak podobne problemy biznesowe rozwiązują ludzie z innych kultur. A w Polsce?**

Zapewniam, że owo doświadczenie wielokulturowości jest dostępne także na polskich uczelniach. Po pierwsze, wykładają u nas zagraniczni profesorowie i praktycy biznesu. A po drugie, nad Wisłą studiu-

ją przedstawiciele wielu narodowości i krajów. Od początku lat 90. polska gospodarka i system edukacji dobrze funkcjonują w europejskim i globalnym krwiobiegu.

**Także wtedy pana uczelnia wprowadziła studia MBA.**

Było to naturalnym poszerzeniem naszej oferty programowej. Edukacja musi być blisko biznesu, blisko rynku pracy. Błyskawicznie reagujemy na potrzeby gospodarki i poszczególnych firm.

**Stąd oferta zajęć dla zamkniętych grup menedżerskich?**

Proponujemy standardowe, dwuletnie studia niestacjonarne z językiem wykładowym angielskim. Ich słuchacze co dwa tygodnie mają zjazdy w siedzibie WSB NLU. Oprócz tego są kursy dla firm w miejscach, które one uznają za najlepsze. Ostatnio prowadziliśmy MBA dla menedżerów z Getin Banku w Katowicach.

**Czy pieniądze zainwestowane w MBA szybko się zwracają?** W Polsce nikt tego nie bada. Patrząc jednak na kariery absolwentów, nie mam wątpliwości, że to inwestycja nader opłacalna. Nie chodzi tylko o kwestie finansowe. Jedną z najistotniejszych wartości tych studiów jest sieć zdobytych kontaktów w Polsce i za granicą. A chyba nikomu nie muszą tłumaczyć, jak ważny jest networking w rozwoju zawodowym.

**Rozmawiał:**  
Mirostaw Konkel